

DANIEL WICENTY

GLOBALNE PODMIOTY. RECENZJA KSIĄŻKI JOANNY SZALACHY-JARMUŻEK  
*INSTRUMENTARIUM GLOBALNEGO PANOWANIA. O PODMIOTOWYCH  
ASPEKTACH GLOBALIZACJI*

Monografia *Instrumentarium globalnego panowania. O podmiotowych aspektach globalizacji* to socjologiczna, przeprowadzona w duchu neoinstytucjonalnym analiza zjawiska władzy w warunkach globalizacji i władzy nad warunkami globalizacji. Metodologia i podejście zaproponowane przez Autorkę nawiązuje do socjologii zaangażowanej, socjologii elit, oraz — jak sama pisze — do socjologii niesentymentalnej. Opracowanie łączy w sobie aspekt teoretyczny i empiryczny. Abstrakcyjnym pojęciom dotyczącym złożonych zjawisk o dużym zasięgu społecznym towarzyszy empiria — w książce znajdziemy studia przypadku, dokładne dokumentowanie stawianych tez oraz odniesienia do różnych źródeł (w tym dokumentów źródłowych, m.in. raportów międzynarodowych korporacji czy organizacji związanych z ONZ).

Książka podzielona jest na trzy części. Pierwsza prezentuje najważniejsze kategorie teoretyczne, założenia metodologiczne przeprowadzanej dalej analizy oraz wskazuje na badawcze inspiracje. Autorka skupia się tu na precyzyjnym zdefiniowaniu pojęcia podmiotowości (indywidualnej i organizacyjnej), a także globalizacji i władzy. W części pierwszej pojawiają się także w formie autonomicznych wobec głównego tekstu „kapsulek” odwołania do analiz zjawiska globalizacji autorstwa cenionych badaczy i publicystów (jak Manuel Castells, Zygmunt Bauman czy Samuel Huntington). Kapsulki (w zasadzie swego rodzaju mini-syntezy myśli wybranych badaczy) łączy pytanie: czy można panować nad globalizacją? Autorka stara się bowiem pokazać jak różne, a jednocześnie mało satysfakcjonujące z punktu widzenia jej pytań badawczych były dotychczasowe pomysły na pokazanie procesów wpływów i władzy w warunkach globalizacji.

Część druga stanowi główny wkład empiryczny recenzowanej tu monografii. Autorka przedstawia w niej charakterystyki podmiotów, które według przyjętych przez nią założeń, spełniają warunki bycia globalnymi podmiotami. Są to kolejno — korporacje transnarodowe (prezentowane w podziale na produkcyjne, finansowe i usługowe), umiędzynarodowione *think-tanki*, tzw. prywatne szczyty światowe oraz transnarodowe stowarzyszenia korporacyjne. Szalacha-Jarmużek każdy z powyższych typów analizuje według jednego przyjętego schematu, podając liczne przykłady ilustrujące opisywane mechanizmy. W tej części książki podjęty pozostaje także wątek globalnej podmiotowości organizacji międzynarodowych oraz państw narodowych. Bazując na dal-

szych przykładach empirycznych, Autorka rozwija problem tytułowego „instrumentarium”, wskazując na trzy strategiczne procesy — prywatyzację, depolityzację i sekuryzację. Część drugą zamyka rozdział poświęcony trzem przykładom działania tego instrumentarium. Są to kolejno proces powstania Wielostronnego Traktatu o Inwestycjach (MAI), wydarzenia wokół kryzysu finansowego 2008 roku oraz proces promocji i wdrażania idei partnerstwa publiczno-prywatnego.

Trzecia i najkrótsza część monografii skupia się raz jeszcze na analizie zagadnienia władzy, przywołując jednocześnie nowe wątki teoretyczne (jak koncepcja władzy strukturalnej) jak i dokonując syntezy pomiędzy wybranymi w części pierwszej kategoriami badawczymi i pojęciami a przykładami i zjawiskami opisanymi w części drugiej. Część ta jest finalną próbą opisanego tytułowego „instrumentarium globalnego panowania” zarówno w relacji do koncepcji teoretycznych, jak i do empirycznych przykładów. Książka uzupełniona jest także indeksem osobowym oraz rzeczowym.

Główny przedmiot zainteresowania Autorski stanowi zjawisko władzy w kontekście globalnym, stąd centralne dla monografii są pytania o możliwość kontroli globalizacji i wpływu na kształt i charakter procesów globalnych. Czy globalizację można kontrolować? W jakim zakresie można ją kontrolować? Co miałaby taka kontrola oznaczać? Wreszcie — w jaki sposób, jakimi metodami można wpływać na kształt i charakter globalizacji, czyli panować nad procesami globalnymi? Książka skupiając się na problematyce globalizacji podejmuje zatem ważne pytania z punktu widzenia makrosocjologii, a także teorii zmiany społecznej. Jednocześnie należy podkreślić, że Autorka porusza się po polu badawczym z dala od utrwalonych klisz, odrzucając popularne i z gruntu nienaukowe stereotypy na temat globalizacji. Z jednej strony jest mocno sceptyczna wobec tych wyobrażeń, które traktują globalizację jako zjawisko całkowicie spontaniczne, będące jedynie efektem historycznej konieczności, makro-skutkiem wielu oddolnych i nieskoordynowanych interakcji i działań społecznych. Z drugiej zaś krytyczna jest także wobec spiskowych wizji globalizacji twierdzących, że jest to zjawisko w pełni kontrolowane, wywołane przez drobiazgowo zaplanowane działania niewielkiej grupy niejawnych aktorów. Autorka pisze wprost: „Nie jest to więc książka o światowym rządzie” (Szalacha-Jarmużek, 2013, 12). Odrzucając zatem dychotomiczne klisze spod znaku przypadku/porządku monografia stanowi świeżą propozycję socjologicznej analizy procesów makrospołecznych.

Odpowiedź na prezentowane wyżej pytania jest w monografii wynikiem szczegółowych i rozległych analiz, a nie doborem danych empirycznych pod z góry zadaną tezę. Kluczowe dla wywo-  
du tytułowe „podmiotowe aspekty globalizacji” zostały przez Autorkę zdefiniowane jako „(...) te z procesów współtworzących globalizację, które albo zaistniały w wyniku planowanych działań aktorów, albo zaistniały spontanicznie i zostały następnie poddane istotnej kontroli pod wzglę-

dem tempa, kierunku lub natężenia ich przebiegu” (Szalacha-Jarmużek, 2013, 14). Identyfikując takie procesy, Autorka stawia sobie za cel rekonstrukcję katalogu aktorów mających swój udział w inicjowaniu lub kontrolowaniu tych procesów.

Interesującym aspektem monografii jest przyjęte przez Autorkę podejście teoretyczne, które w oczywisty sposób rzutuje na metodologię. Szalacha-Jarmużek powołując się na dorobek socjologii elit, grup interesów i socjologii zaangażowanej, przyjmuje jak pisze podejście „niesentymentalne”, które definiuje jako potrzebę „realistycznego spojrzenia na działające podmioty, ich faktyczne uwikłania i strategię” oraz związaną z tym konieczność uzyskania praktycznej wiedzy, dającej możliwość minimalizacji antyrozwojowych i antyhumanistycznych procesów (Szalacha-Jarmużek, 2013, 11). Podejście to — zainspirowane tezą Jamesa Buchanana o polityce bez sentymentów (*politics without romance*), ale też klasycznymi pracami C. W. Millsa — jest konsekwentnie rozumiane przez Autorkę jako potrzeba stosowania narzędzi socjologicznych do odkrycia i opisanie globalizacji w sposób, który odbiegać będzie od analizy bazującej na przekonaniu o samodzielnym procesie umiędzynarodowienia kultury, polityki i gospodarki. W zamian Autorka proponuje analizę działań podmiotów, które poprzez mechanizmy podtrzymujące ich podmiotowość jednocześnie napędzają proces globalizacji. Perspektywa ta zakłada także konieczność uwzględniania niejawnego komponenty życia społecznego — zjawisk słabo eksplorowanych przez współczesną socjologię.

Szalacha-Jarmużek podejście niesentymentalne uzupełnia perspektywą neoinstytucjonalną i traktuje globalizację jako pole kształtowania się instytucji (w rozumieniu reguł gry) oraz pole wpływu organizacji (rozumianych jako podmioty zbiorowe poddające się instytucjonalnej analizie). Narzędziem stosowanym przez Szalachę-Jarmużek do analizy globalnych podmiotów jest opracowany przez autorkę katalog działań pozwalających danej organizacji uzyskać podmiotowość. Jest to autorska propozycja obejmująca:

- umiejętność wyznaczania i zabezpieczania realizacji celów;
- umiejętność artykulacji i ochrony własnych interesów (interesów grupowych);
- umiejętność organizowania potrzebnych zasobów;
- umiejętność rekonwersji kapitałów;
- zdolność do wytwarzania podmiotowości do wewnątrz (rozumiana jako skuteczna kultura organizacyjna);
- zwiększoną odporność na zaburzenia zewnętrzne;
- zdolność do działania i planowania w perspektywie ponadpokoleniowej.

Autorka rozszerza ten katalog o umiejętność działania w skali ponadnarodowej oraz zdolność do wysyłania impulsów strategicznych. Wszystkie wyżej wymienione umiejętności składają się na

podmiotowość globalną. Pojęcie impulsu strategicznego stanowi zresztą interesujący, autorski wkład Szalacha-Jarmużek w koncepcje podmiotowości. Autorka definiuje go jako: „(...) organizacyjny manewr związany z dążeniem do ukształtowania środowiska zewnętrznego według sprzyjających dla danej organizacji reguł, pozwalających uzyskać jej przewagę. Wysłanie impulsu jest związane z uruchomieniem skoordynowanych wewnętrznie i kompleksowych działań, dających szansę efektywnego wykonania ważnych i złożonych zadań podmiotu wysyłającego ów impuls” (Szalacha-Jarmużek, 2013, 61). Poprzez to pojęcie Autorka w ciekawy sposób rozwija socjologiczną analizę zjawiska władzy organizacji nad określonym środowiskiem.

Szalacha-Jarmużek proponując korporacje transnarodowe, umiędzynarodowione think tanki, tzw. prywatne szczyty światowe oraz transnarodowe stowarzyszenia korporacyjne jako globalne podmioty podejmuje próbę pokazania przykładów impulsów strategicznych wysyłanych przez aktorów należących do tych typów organizacji. Jednocześnie analizując skrupulatnie zasoby będące w dyspozycji tych podmiotów rozwija szerszy kontekst ich władzy. W szczególności silny akcent kładzie na tzw. władzę strukturalną, pokazując, że władza w warunkach globalizacji przede wszystkim sprowadza się do ograniczania możliwości wyboru ścieżek działania innych podmiotów.

Realizując postawiony przez samą siebie postulat „braku sentymentów”, Autorka stara się pokazać takie działania, strategie realizowane przez globalnych aktorów, które z jednej strony prowadzą do realizacji interesów określonych grup i środowisk, a z drugiej przyczyniają się do stworzenia lub utrwalenia międzynarodowych rozwiązań prowadzących do skrócenia dystansów społecznych i geograficznych. Czytelnik otrzymuje zatem dosyć interesującą mieszankę analizy instytucji rozumianych zarówno jako graczy i jako reguł gry.

Podczas gdy kategoria impulsu strategicznego stanowi wkład Autorki w koncepcje władzy i analizę organizacji, to jednocześnie stanowi ona jeden z punktów monografii wymagający głębszego „przepracowania”. Sama Autorka ilustrując swoją definicję podaje jeden konkretny empiryczny przykład takiego zjawiska. Pisze o liście Georga Sorosa opublikowanego w „Financial Times” w 1998 roku, który przyczynił się do powstrzymania kryzysu gospodarczego w Rosji (Szalacha-Jarmużek, 2013, 62). W innym miejscu wspomina o raporcie JP Morgan, zawierającym błędne prognozy dotyczące kursu złotego (Szalacha-Jarmużek, 2013, 215). Inne przykłady wydają się mniej oczywiste. Nie zawsze jest dla czytelnika jasne, czy zaproponowane przykłady działań faktycznie przysłużyły się do ukształtowania środowiska w sposób korzystny dla organizacji wysyłającej impuls. Nie mamy także pewności, czy nawet jeśli się tak stało, to czy nie było to efektem działania innych podmiotów. Zatem ta ciekawa kategoria analityczna czasem jest stosowana przez Autorkę nieco na wyrost. Sama Szalacha-Jarmużek być może jest tego świadoma, bo zastrzega we wstępie do książki, że zaproponowana analiza zmaga się z dylematem hermeneutycz-

nym, który opisuje jako problem „(...) możliwości określenia przez zewnętrznego obserwatora poziomu intencjonalności działań podmiotów pojawiających się w analizowanym polu problemowym” (Szalacha-Jarmużek, 2013, 17). Wszak niektóre impulsy zdają się należeć do kategorii zjawisk przypadkowych, chaotycznych etc. — na co wskazuje zresztą sama Autorka. Jak jednak wyłowić je w oparciu zaproponowane instrumentarium poznawcze? Przydałyby się tu swego rodzaju heurystyki pomocne w interpretacjach zjawisk o tak specyficznym, częściowo niejawnym statusie (zob. np. Gurtowski i Waszewski, 2009). Niemniej jednak należy uznać próbę analizy globalnych zjawisk przez pryzmat intencjonalności działań za jedną z większych zalet recenzowanej książki. Głównie dlatego, że intencjonalność nie jest tu pojmowana płytko, jak zwykle się to czynić od końca lat 90. ubiegłego wieku — jako chęć wyrządzenia krzywdy słabszym czy zachłanność. Autorka pokazuje konsekwentnie, że skuteczne, długoletnie (ponadpokoleniowe!) utrzymywanie się pewnych podmiotów na szczycie łańcucha władzy i sukcesu, musi wiązać się ze świadomym i skoordynowanym wpływem na rzeczywistość. W tym na rzeczywistość ponadnarodową, obejmującą wiele kultur i środowisk.

Książka nie jest przeznaczona dla przygodnego czytelnika. To samo w sobie zarzutem nie jest, ale jej dobry odbiór zakłócać może nieco nadmiarowa erudycja teoretyczno-pojęciowa. Przykładowo, wspomnianemu już pojęciu impulsu towarzyszy pojęcie hiper gry i meta-władzy, zaś w innym miejscu książki odnajdziemy też pojęcia meta-regulacji i wpływu perswazyjnego. Otóż zdaje się, że wszystkie te cztery pojęcia (notabene, zaproponowane przez czterech różnych teoretyków) są przez Autorkę traktowane — w kontekście ich występowania w książce — jako w gruncie rzeczy synonimiczne. Podobne uwagi można by poczynić także w odniesieniu do innych wzajemnie nakładających się pojęć. Zatem być może pewne uporządkowanie w myśl zasady „mniej znaczy więcej” wyszłoby książce na dobre.

W kontekście uwag krytycznych wśród pomniejszych — i już pozamerytorycznych elementów — trzeba też wskazać pewne rozwiązania edycyjne. Wspomniane wcześniej „kapsułki”, które są zazwyczaj dobrze wkomponowane w tekst, w niektórych miejscach nieco rozbijają narrację przez swoją większą objętość (przykładowo, wykaz inicjatyw o charakterze partnerstwa publiczno-prywatnego w sektorze wodociągowym w Polsce rozciąga się na stronach 234–240). Drobny mankamentem są rozbudowane tabele, czasem utrudniające płynną narrację (przykładowo, strony 99–106) oraz wytluszczenie fragmentów tekstu, które gdzieś wywołuje efekt odwrotny od zamierzonego.

Podsumowując, „Instrumentarium globalnego panowania” jest książką intelektualnie tak wymagającą, jak i inspirującą. Stanowi ważną pozycją w polskiej debacie socjologicznej toczoną nad procesami, które mają przełożenie na wiele makrospołecznych procesów w naszym kraju (kryzy-

sy ekonomiczne, zmiana roli państwa w życiu obywateli, demokratyzacja itp.). Jak, przykładowo, w świetle koncepcji Szalacha-Jarmużek można by zinterpretować Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP)? Już sam tryb negocjacji TTIP musi być dla „niesentymentalnego” socjologa znaczący (daleko posunięty brak transparentności), a dodatkowo nie sposób nie zauważyć, że potencjalne rozwiązania miałyby charakter władzy strukturalnej, znacznie zawężającej swobodę działania różnych aktorów (w tym państw pól- i peryferyjnych). W szeregu jakich podmiotów sytuowałaby się Polska? Co istotne, wśród wielu pozycji książkowych, które traktują naukowo zjawisko globalizacji, znacząca większość została opracowana przez badaczy anglojęzycznych — i napisana zazwyczaj z perspektywy wyobrażeń tej części świata. Warto byłoby zatem, choćby dla uzupełnienia dyskusji, udostępnić recenzowaną książkę anglojęzycznym badaczom, przyczyniając się tym samym do bardziej zrównoważonej debaty na temat władzy w globalnych procesach, wychodzącej poza utrwalone stereotypy. Anglojęzyczne tłumaczenie recenzowanej książki stanowiłoby taki asumpt.

**Literatura:**

- Gurtowski Maciej, Waszewski Jan; 2009, Redukcja do jawności. O pomijaniu zjawisk zakulisowych w badaniach socjologicznych; w: A. Bąk Aneta, Ł. Kubisz-Mula (red.), *Metody, techniki i praktyka badań społecznych*, Bielsko-Biała: Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, ss.165–180
- Szalacha-Jarmużek Joanna; 2013, *Instrumentarium globalnego panowania. O podmiotowych aspektach globalizacji*. Poznań: Zyska i sk-a 2013 (seria „Zakulisowe studia społeczne”)